



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI  
ROK 2004 NR 2 (22)



Tegoroczne „Dni Gór” wydłużyły się do 4 dni – (21-24 kwietnia 2004) i towarzyszył im rajd pieszy po Bieszczadach (30 kwietnia – 3 maja). Wzrosła również liczba organizatorów tej imprezy. Do grona dotychczasowych, tj. Łódzkiego Oddziału i Oddziału Karpackiego PTT dołączyło Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich w Łodzi oraz SKT „Płazik”. Powiększyła się również liczba współorganizatorów i sponsorów, do których należy zaliczyć: Łódzki Dom Kultury, Centrum Kultury Młodych, Politechnikę i Uniwersytet Łódzki, Tatrzański Park Narodowy, Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Pana Janusza Fido (producenta programu „Bezpieczne Tatry”) i wielu innych.

Dzięki pomocy współorganizatorów, a głównie sponsorów impreza miała bogaty, jak nigdy, program. Podzielony został on na dwie odrębne części: Tatry i Bojkowszczyzna.

Program pierwszej części – tatrzańskiej, zawierał w pierwszym dniu:

- § Wystawę fotograficzną „Człowiek i góry”
- § Gawędę o zasadach prowadzenia i przygo-

wania akcji ratunkowej w górach, połączoną z pokazem filmu i sprzętu ratowniczego

- § Quiz z nagrodami p.t. „Zagadki TOPRowskie”.

W drugim dniu zaprezentowano:

- § Filmy o przyrodzie i historii Tatrzańskiego Parku Narodowego
- § Slajdowisko „Zagrożenia, ochrona i przyszłość Tatrzańskiego Parku Narodowego”
- § Wystawę fotografii: „Tatrzański świat flory i fauny”
- § Quiz z nagrodami p.t. „Zagadki tatrzańskie”.

Program przeplatany był utworami Mieczysława Karłowicza i Karola Szymanowskiego w wykonaniu solistów Filharmonii i Teatru Muzycznego w Łodzi – p.p. Elżbiety Walaszczyk, Władysława Manijaka i Manfreda Kuczy.

W realizacji programu wzięli udział ratownicy TOPR – Mieczysław Kołodziejczyk oraz Antoni Gąsienica-Józkowy i Z-ca Dyrektora TPN – Stanisław Czubernat.

Druga część „Dni Gór” poświęcona była Bojkowszczyźnie, zarówno tej, której resztki pozostały w naszych Bieszczadach, jak i (głównie) znajdującej się na terenach Bieszczadów Wschodnich i Zakarpacia na Ukrainie. Stąd tytuł pierwszego dnia - „Bojkowszczyzna bez granic”. Jedynie biała „krecha” na mapie, odgradzała tereny państw Polski i Ukrainy. Program części „bojkowskiej” przygotowany został i zrealizowany przez Oddział Karpacki PTT wspólnie ze Studenckim Kołem Przewodników Beskidzkich w Łodzi i SKT „PŁazik”.

Program pierwszego dnia obejmował:

- Otwarcie wystawy p.t. „Bojkowszczyzna bez granic” prezentującej w trzech jej częściach Bojkowszczyznę w polskich i ukraińskich Bieszczadach oraz na Zakarpaciu na Ukrainie. Zaprezentowano ok. 70 fotogramów przedstawiających krajobrazy Bojkowszczyzny, zabytki kultury, cerkwie, zbiory muzealne, zachowane archaiczne budownictwo wiejskie, zwyczaje i obrzędy, zajęcia gospodarskie, kulturę pasterską – wszystko niezmienione od lat. Do wystawy dołączono duże powiększenie mapy poglądowej p.t. „Zakres terytorialny Bojkowszczyzny” obejmującej tereny Bieszczadów oraz Zakarpacia. Na mapie, dla ułatwienia orientacji przy zwiedzaniu, zaznaczono miejscowości i zabytki pokazane na fotogramach wystawy.
- Zespół Pieśni i Tańca „Łódź” z Centrum Kultury Młodych w żywiolowym rytmie zaprezentował tańce i pieśni z różnych grup Polskich Karpat i Podkarpacia. Było to bardzo barwne widowisko.
- Wspaniałym punktem programu tego dnia było wystąpienie p. Andrzeja Potockiego z Rzeszowa, który przedstawił Bojkowszczyznę, ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadów Polskich, omawiając zagadnienia osadnictwa, kulturę i sztukę tego regionu na przestrzeni dziejów aż do czasów II wojny światowej. Temat kontynuował również w wystąpieniu następnego dnia.
- W kolejnym wystąpieniu, p. Grzegorz Motyka – historyk, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej oraz Instytutu Studiów Politologicznych przedstawił historię stosunków polsko-ukraińskich w Bieszczadach, przybliżając słuchaczom wiele nieznanych faktów z wydarzeń powojennych, w tym o walkach pomiędzy UPA a Wojskiem Polskim.
- Na zakończenie pierwszego „bojkowskiego” dnia imprezy wystąpiła znana Kapela „Drewutnia” z ponad godzinnym programem, prezentując szereg pieśni karpackich – w tym rdzennie bojkowskich.



*Andrzej Potocki opowiada o Bieszczadach*

*fol. J.Sut*



*Śpiewa Zespół „Łódź”*

*fol. J.Sut*

Dzień drugi pod hasłem „Bieszczady – wschody słońca i rosa” – kończący „maraton” tegorocznych „Dni” przebiegał następująco:

- Pan Andrzej Potocki, kontynuował opowieści bieszczadzkie, przybliżając wydarzenia powojenne, historię osadnictwa po wysiedleniu Bojków, a zakończył przedstawieniem świata bieszczadzkich wagańców, nazwanych przez autora „bieszczadzki zakapiorami”. Piękny styl opowiadania p. Andrzeja Potockiego przypadł wszystkim do gustu, żałowano, że na kontynuację jego opowieści nie można było przeznaczyć więcej czasu. Wiele osób kupowało jego świeżo wydaną książkę o „bieszczadzki zakapiorach”.
- Projekcja filmu z Rajdu Wiosennego „Bieszczady 2003” przygotowana przez SKPB Łódź.
- Pan Antoni Derwich – pracownik Bieszczadzkiego Parku Narodowego, ratownik GOPR, fotografik, mieszkaniec „worka bieszczadzkiego” – w wiele ciekawy sposób, wspierając opowiadanie pięknymi slajdami, przedstawił do niedawna

niedostępną krainę Górnego Sanu – jej historię, zniszczenia powojenne, pozostałości po jej dawnych, wypędzonych stąd mieszkańcach i dzisiejsze działania ekologiczne dla zachowania przyrody „bieszczadzkiego worka”.

- W pokazie diaporamy przedstawiono w czarno-białych i kolorowych slajdach krainę Bojków ze wszystkich czterech regionów gdzie żyli i żyją nadal jej dawni mieszkańcy, tj. z terenów Bieszczadów Zachodnich (Polska), regionu turczańskiego i tucholskiego, wschodniej Bojkowszczyzny znad Świcy i Łomnicy oraz Zakarpacia (Ukraina).
- Część bojkowską „Dni Gór” zakończył występ zespołu „Dom o Zielonych Progach” ze znanymi i lubianymi piosenkami turystycznymi, śpiewanymi (w wielu przypadkach) wspólnie z całą salą.

Miłym akcentem, kończącym tegoroczne „Dni Gór” było wieczorne spotkanie organizatorów – przedstawicieli wszystkich organizacji oraz gości z Bieszczadów i Rzeszowa realizujących program tegorocznych „Dni” na „podsumowującej herbatce”. Poza omówieniem „na gorąco” przebiegu imprezy, spotkanie przebiegało w atmosferze wspomnieniowo-nowinkowej nawiązującej do dawnych i niedawnych włóczęg po Bieszczadach. Prym w tych wspomnieniach wiodli goście – p.p. Andrzej Potocki i Antoni Derwich. Kierownicy tras Rajdu Majowego

wykorzystali obecność p.A Derwicha, aby umówić się z nim na rajdowe spotkanie „u źródeł Sanu”.

Na pożegnanie zebrani orzekli: ciągniemy dalej „Dni Gór” w Łodzi !

Tadeusz Kielbasiński

Chciałam przyłączyć się do Tadeusza Kielbasińskiego i przekazać swoje wrażenia z Dni Gór.

Po raz pierwszy w tym roku w organizację Dni Gór włączyło się łódzkie środowisko studenckie. Mielśmy przyjemność współdziałać ze Studenckim Kołem Przewodników Beskidzkich i Studenckim Klubem Turystycznym „Płazik”. Głównym motorem tych działań był Bartek Zgorzelski. Z jego inicjatywy została stworzona strona Dni Gór (adres [www.dnigor.art.pl](http://www.dnigor.art.pl)), którą można nadal odwiedzać. Na niej są zamieszczone informacje o współorganizatorach i sponsorach Dni Gór. Jesteśmy również i my na niej obecni. Dzięki inicjatywie Bartka mogliśmy wysłuchać opowieści Andrzeja Potockiego, Grzegorza Motyki i Antoniego Derwicha. Myślę, że dzięki tym naszym wspólnym działaniom Polskie Towarzystwo Tatrzańskie mogło zaistnieć również wśród młodszego pokolenia „włóczęgów górskich”.

Ewa Kuziemska

## Olchowiec – Kermesz 2004

XIV Kermesz Łemkowski w Olchowcu przeszedł do historii...

Trochę deszczu, trochę słońca – w takiej scenarii przebiegało święto wsi Olchowiec. Przy udziale bardzo dużej ilości przybyłych i zaproszonych gości z kraju i zagranicy oraz tych, których atmosfera Kermeszu Łemkowskiego przyciągnęła na ten czas do Olchowca, organizatorzy musieli poradzić sobie z programem i wywiązali się z tego dobrze. Wystawa „Olchoweckie Kermesze 1991-2004” ze zbiorów Tadeusza Kielbasińskiego, przygotowana przez Towarzystwo Karpackie, prezentowana na fotografiach i plakatach cieszyła się wielkim zainteresowaniem odwiedzających.

Występy przybyłych zespołów z kraju, Ukrainy i Słowacji, prezentujących swoje programy i repertuar były wysłuchane z zainteresowaniem i oklaskiwane przez uczestników Kermeszu.

Wielkie podziękowania dla Organizatorów Kermeszu i wszystkich tych osób, które przyczyniły się do organizacji tego Łemkowskiego Święta!

Stanisław Flakiewicz

Zjednoczenie Łemków, Kolo Terenowe,  
wraz z Radą Sołectką i Parafią Grecko-Katolicką w Olchowcu,  
Serdecznie Zapraszają na:

# XIV KERMESZ W OLCHOWCU ЛЕМКІВСКІЙ КЕРМЕШ

“OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”

12 maja 2004 r. /sobota/	<b>KERMESZ ŁEMKOWSKI</b>	23 maja 2004 r. /niedziela/
godzina 16:00		godzina 11:00
Impreza „Kermesz” -Otwarcie wystawy pl. „Olchoweckie Kermesze 1991-2004” w zbiorach Tadeusza Kielbasińskiego.		Burgie obywatelskie w cieniu przy ulicy obok „Lemkowskiej”
-Wystawa przygotowana pl. “Dziś i Niek” Wąprowskiego Parku Narodowego,		godzina 13:00
-Występ zespołu “Zielona Łemczyszka”		obiad dla zaproszonych gości
-Odjazd na temat Kon. i Lemkowszczyzny,		- występ zespołu „Dziś i Niek”
godzina 19:00		- pokaz przepięknej wotry i tnc.
Wioszina w cieniu		- konkurs na lemkiwską pierogę
Wielkie ognisko przy obywatelskiej ulicy „Lemkowskiej” ze Lwowa.		- występ zespołu „Lemkowskiej” ze Lwowa.
		- występ zespołu z Gładyszowa
		- występ zespołu „Makowycy” ze Słowacji.
		- występ zespołu „Równania”
		- zakończenie imprezy około godziny 19:00.

W czasie trwania imprezy czynne będą stoiska z książkami oraz z loterią fantową a także pyszna i niepowtarzalna kuchnia regionalna

Organizatorzy: Kolo Terenowe Zjednoczenia Łemków, Rada Sołectka wraz z parafią Greckokatolicką w Olchowcu, Gmina Dukla oraz Towarzystwo Karpackie

# DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Cerkiew p.w. Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja z 1774r.  
(zdjęcie z roku 1934)

*Z wiatrem grzywiastym  
niech księgi lecą  
na mojej dłoni  
rusalki siedzą*

*I ziemi nie ma  
jaka to łaska  
pożary nieba!  
trawa pierzasta!*

*J. Harasymowicz*

## Zatwarnica

Cerkiew filialna, p.w. Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja. Pierwotna, zapewne parafialna, wzmiankowana była w 1588r.; ostatnia drewniana, zbudowana została w 1774, a odnowiona w 1891r. Parafia tutejsza została zlikwidowana zapewne na pocz. XIX w., a cerkiew przyłączona do parafii w Dwerniku. W latach trzydziestych XX w. parafia w Zatwarnicy została ponownie erygowana. Nie miała jednak własnego proboszcza, dlatego też parafią zarządzał proboszcz z Chmiela. Cerkiew została spalona razem z zabudową wsi w 1946 r.

Cmentarz cerkiewny jest obecnie pozbawiony nagrobków i ogrodzenia. Jego obszar wyznacza wieniec starodrzewu. Cmentarz grzebalny usytuowany jest w sąsiedztwie miejsca po cerkwi, na południowy zachód od niego. Obecnie cmentarz otoczony jest drzewami. Zachowało się na nim kilka nagrobków.

Wieś lokowana na prawie wołoskim, nad potokiem Głębokim spływającym do Sanu, w dobrach sobieńskich należących do Kmitów. Pierwsza wzmianka o jej istnieniu pochodzi z 1580 r.

Kniaziowie z Zatwarnicy należeli do stanu szlacheckiego i od swej pierwotnej siedziby przybrali nazwisko Zatwarniccy. Pieczętowali się herbem „Sas”. Z czasem rodzina ta rozpadła się na kilka gałęzi. Niektórzy jej przedstawiciele wywędrowali na kresy, gdzie doszli do wielkich fortun. Część Zatwarnickich pozostała jednak w Bieszczadach. Np. w Polanie Zatwarniccy mieszkają do dnia dzisiejszego.

Wieś miała trzy przysiółki: Kalinów, Sękowiec i Suche Rzeki.

Pod koniec września 1939 na Sanie ustalona została granica niemiecko-sowiecka. Zatwarnica z Suchymi Rzekami i Kalinowem znalazły się pod okupacją niemiecką, Sękowiec zaś pod sowiecką. Większość Żydów zatwarnickich uciekła za San. Pozostałych Niemcy wywieźli do getta lub rozstrzelali na miejscu razem z Cyganami. Teren wsi od jesieni 1944 roku pozostawał praktycznie poza kontrolą polskiej administracji ze względu na przewagę UPA. 10 września 1945r. partyzanci ukraińscy spalili budynki dworskie i zabudowania tartaczne. W Suchych Rzekach znajdował się jeden z głównych obozów sotni „Bira” oraz szkoła podoficerska kurenia „Rena”. Próba założenia w 1946 posterunku MO skończyła się po kilku dniach jego likwidacją przez oddział „Bira”. Wywołało to kontrakcję LWP, w czasie której spłonęła większość zabudowy łącznie z cerkwią. Mieszkańcy wsi zostali wysiedleni do ZSRR w czerwcu 1946r. i osiedleni w okolicach Lwowa, ocalałe zabudowania wsi wojsko spaliło w ramach akcji „Wisła”.

W latach 1957 – 1965 na dawnym terenie dworskim w Zatwarnicy powstało kilkanaście nowych domów i hotel robotniczy, a osiedle to zaczęto nazywać Sękowcem. W roku 1994 rozpoczęto przebudowę dawnego hotelu robotniczego, który obecnie nosi nazwę „Hotel Zatwarnica”.

*Janusz Pilc*

*na podst. opracowania „Bieszczady Słownik historyczno-krajoznawczy” St. Kryciński*



# OBWÓD KALINI GRADZKI - DELTA NIEMNA

Moja wyprawa z Klubem „Unikat” UW w dniach 29.IV-3.V.2004 odbywała się wynajętym mikrobusiem rosyjskim, którym przejechaliśmy ok. 815km. Orientacyjny koszt wyjazdu to 150 zł. + 150 USD. Konieczna była wiza pobytowa – bezpłatna.

## Historia Obwodu Kaliningradzkiego

Ziemie obecnego obwodu kaliningradzkiego zamieszkane były od wczesnego średniowiecza przez plemiona pruskie. Obszar kolonizowany przez Prusów obejmował tereny od dolnej Wisły do dolnego Niemna. Władcy Polski już od czasów Bolesława I Chrobrego podejmowali próby chrystianizacji Prusów i zagarnięcia ich ziem. Najbardziej znany epizod z tego okresu to misja i męczeńska śmierć św. Wojciecha. W 1226 Książę Konrad I Mazowiecki osadził na pograniczu mazowiecko-pruskim Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, zwany Zakonem Krzyżackim, który w ciągu kilkudziesięciu lat podporządkował sobie nie tylko ziemie pruskie, ale etnicznie polskie tereny: Pomorze Gdańskie, Ziemię Dobrzyńską i Michałowską. Na podbitych terenach Krzyżacy szybko budowali zamki i zakładali miasta: Memel (Kłajpeda) w 1252, Królewiec 1255, Bałga 1239. Powstała wtedy prowincja Królestwa Pruskiego nazwana została Prusami Wschodnimi i była podzielona na regencje królewiecką i gębińską.

22 kwietnia 1724 w Królewcu urodził się Immanuel Kant, jeden najwybitniejszych niemieckich filozofów. W 1807 na terenach Prus Wschodnich miały miejsce jedno z najkrwawszych kampanii wojennych ery napoleońskiej (bitwy pod Frydlandem i Pruską Hławą). W Tylży (obecnie Sowieck) został podpisany pokój między Napoleonem, a carem Aleksandrem I powołujący m. in. do życia Księstwo Warszawskie. II wojna światowa przyniosła dotychczasowym Prusom całkowitą zagładę. Jako, że tereny te były pierwszymi ziemiami niemieckimi zajmowanymi przez Armię Czerwoną - dla zwiększenia paniki Rosjanie dokonywali bezwzględnych pacyfikacji wsi i masowych morderstw ludności cywilnej. Sam Królewiec został całkowicie zniszczony podczas szturmów Rosjan i alianckich nalotów. Niemcy bronili Królewca do kwietnia 1945 roku. Miastu w 1946 nadano nazwę Kaliningrad na cześć jednego z działaczy komunistycznych, a cały obwód włączono do Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej.

Na jego terenie, w Bałtyjsku, mieści się baza rosyjskiej floty bałtyckiej, a sam obwód jest jednym z najbardziej zmilitaryzowanych obszarów na świecie. Mimo tego od 1991 obszar obwodu kaliningradzkiego został (poza paroma wyjątkami) otwarty dla cudzoziemców.

## Zwiedzamy Kaliningrad

Kaliningrad (niem. Königsberg, pol. Królewiec) został założony przez Krzyżaków w 1255 roku. W swej burzliwej historii był siedzibą władz Zakonu Krzyżackiego i stolicą Prus Książęcych - lenna Polski. Miasto rozświetlił słynny filozof niemiecki urodzony w tym mieście w 1724 r. - Immanuel Kant. Najnowsza historia miasta pozbawiła go hanzeatyckiego charakteru i sprawiła, że nabrało wyglądu typowego radzieckiego miasta. W czasie II wojny światowej w wyniku bombardowań alianckich znaczna część Kaliningradu została zniszczona. To, co ocalało, zostało w dużej części zniszczone przez wkraczające i okupujące teren oddziały Armii Czerwonej. Od 1946 roku miasto przyjęło swoją nazwę od radzieckiego bohatera rewolucyjno-wojennego Michała Kalinina. Mimo planowych wyburzeń niemieckiej zabudowy udało się ocalić niektóre zabytki dawnej przeszłości. Warte obejrzenia są muzea z ciekawymi ekspozycjami historycznymi. Rozczaruje się jednak ten, kto będzie oczekiwał średniowiecznego miasta ze starówką, takiego jak Gdańsk czy Ryga - dawne centrum nie istnieje, wyburzono je pod szerokopasmowe drogi i przebudowano w stylu socrealistycznym. Miasto straszy niedokończonymi inwestycjami, ogromnymi blokowcami w centrum, którego praktycznie nie można nawet określić. Planując zwiedzenie Kaliningradu nie należy nastawiać się zatem na możliwość zobaczenia dawnej wschodnio-pruskiej zabudowy i pereł architektonicznych. Miasto jest ciekawe przede wszystkim ze względu na burzliwą historię, z pamiątkami której mamy możliwość się zapoznać w muzeach. Po przyjeździe do Kaliningradu, pierwszym elementem rzucającym się w oczy są nazwy ulic. W odróżnieniu od innych regionów Rosji w obwodzie Kaliningradzkim wszędzie funkcjonują usunięte gdzie indziej ulice - Lenina, Marksa, Dzierżyńskiego, Rewolucji Bolszewickiej, Engelsa itp. Tutaj nikt nie zadał sobie trudu zmieniania tego stanu rzeczy.

Kaliningrad jest dość rozległym miastem. Chcąc zobaczyć wszystkie interesujące miejsca, należy

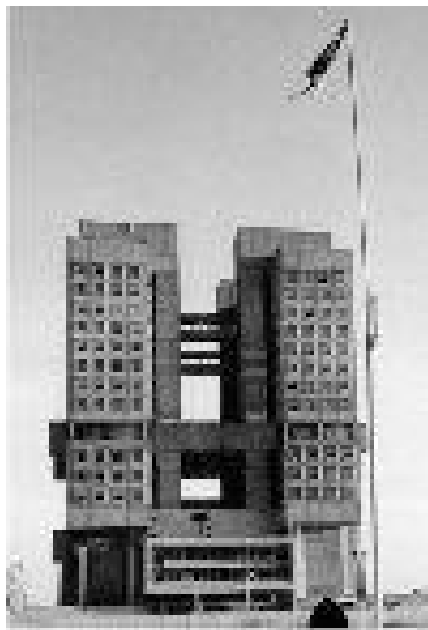
poruszać się środkami komunikacji miejskiej. Koszty komunikacji są niskie (bilety kosztują od 2-5 RUR za jednorazowy przejazd). Niestety, na przystankach nie ma rozkładów jazdy. Środki komunikacji są straszliwie zatłoczone, ale kursują regularnie co kilka, kilkanaście minut we wszystkie dni tygodnia. Najważniejszym punktem orientacyjnym w mieście jest główna ulica - prospekt Lenina prowadzący aż do placu Pobedy, na którym stoi pomnik Lenina, oraz ulica Mira odchodząca na wschód od placu w kierunku ZOO i Teatru Lalek. Punktami orientacyjnymi są też: rzeka Pregola, katedra oraz Moskowskij prospekt – boczna ulica od Lenina, prowadząca na obrzeża miasta w kierunku campingu i motelu Baltika. Przed wyruszeniem na zwiedzanie dobrze jest zaopatrzyć się w mapę. Atrakcje turystyczne nie są oznakowane, na znacznej części ulic brakuje tabliczek z nazwami. Dobre i niedrogi mapy Kaliningradu wydawnictwa Globus można dostać w większych księgarniach w północnej Polsce a w Kaliningradzie dokładnymi mapami dysponuje księgarnia przy prospekcie Lenina, znajdująca się tuż przed mostem na Pregole. Większość atrakcji turystycznych skupiona jest pomiędzy dwoma dworcami kolejowymi. Najbardziej znaną jest zbudowana w połowie XIV w. katedra Immanuela Kanta - położona na wyspie Knipawa pomiędzy starą a nową Pregolą. Katedra w czasie działań wojennych znacznie ucierpiała i przez prawie 50 lat nie była odbudowana.

Dopiero 6 lat temu, przy znacznej pomocy fundatorów niemieckich przystąpiono do odbudowy katedry. Trzeba jednak pamiętać, że cały dach, witraże i część bocznych ścian nie jest oryginalna i została odrestaurowana w 1996 r. Odbywały się tu koronacje władców pruskich, służyła też jako miejsce pochówku krzyżackich dostojników. W miejscu tym pochowany został także Albrecht Hohenzollern. Obecnie odnawiana katedra prezentuje się okazale. Przy północnym narożniku można zwiedzić symboliczny grobowiec Immanuela Kanta, wzniesiony w 1924 r., w dwusetną rocznicę jego urodzin. Szczególnie interesujące i warte obejrzenia jest znajdujące się na wieży katedralnej muzeum Immanuela Kanta i Königsbergu. W muzeum zobaczyć możemy niezwykle interesujące ekspozycje przedstawiające historię miasta, wyspy Knipawy i katedry. Wystawione są także dawne zdjęcia, mapy i eksponaty związane z najnowszą historią miasta. Fotografie i malunki

przedstawiają wygląd dawnego starego miasta. Ze względu na unikalne zbiory muzeum w okresie letnim przeżywa najazdy turystów, zwłaszcza grup zorganizowanych z Niemiec. Muzeum czynne jest codziennie od 9.00 do 16.30. Ceny są uzależnione od obywatelstwa turysty i jego zdolności językowych. Bilet dla Rosjan kosztuje 10 RUR, dla studentów 5 RUR, dla obcokrajowców 6 DM lub 100 RUR. Najlepiej wręczyć 10 rubli i próbować kupić bilet jak dla Rosjan. Jest to jedno z ciekawszych muzeów Kaliningradu i warto je zobaczyć. Innym bardziej znanym z tutejszych muzeów jest słynne Muzeum Bursztynu. Muzeum urządzone w dawnej Baszcie Dohna prezentuje niezwykle piękne i interesujące ozdoby oraz wyroby z bursztynu zarówno stare jak i współczesne. Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na bursztynowe okazy z czasów carskiej Rosji. W muzeum eksponowane są także zrekonstruowane fragmenty dawnej Bursztynowej Komnaty, która przez pewien czas znajdowała się w Królewcu. Część ekspozycji poświęcona jest niezwykle bogatym na półwyspie Sambijskim złożom bursztynu i historii jego wydobycia.

W centrum miasta na placu Centralnym stoi niedokończony, szkaradny 12-piętrowy budynek Domu Rad (Dom Sowietów). Przez wiele lat w miejscu tym znajdował się niemal 700-letni zamek. W okresie wojny uległ częściowemu zniszczeniu, a w 1968 r. podjęto decyzję o wysadzeniu jego ruin i postawieniu w tym miejscu tego "osobliwego" zabytku. Jak wyglądał zamek w Królewcu, można obecnie zobaczyć jedynie w muzeum historycznym. Budowa Domu Rad trwała 25 lat i do chwili obecnej nie została zakończona (według mieszkańców Kaliningradu to zemsta... Krzyżaków z za grobu).

Domu Rad raczej już prawdopodobnie nie uda się ukończyć - po tylu latach trzeba by było zacząć od gruntownego remontu tego, co zbudowano do tej pory. Ponadto niezabezpieczony teren jest miejscem ciągłej dewastacji.



*Dom Rad na Placu Centralnym*

*fol. J. Sut*

## **Zwiedzane Regiony Turystyczne**

### **§ Bałtyjsk (Pilawa), Mierzeja Wiślana**

Region ten jest zamknięty dla ogólnego ruchu turystycznego. Przed wjazdem do Bałtyjska, zwanego w Polsce Pilawą, znajdują się roгатki wojskowe i bez zezwolenia nie zostaniemy wpuszczeni na ten teren. Zezwolenie na wjazd do tego regionu wydaje dowództwo Floty

Bałtyckiej. Musi być to oczywiście poprzedzone wypełnieniem odpowiednich formularzy oraz właściwie uzasadnione. W praktyce koszt uzyskania takiego zezwolenia wynosi około 90-100 USD (my płaciliśmy po 28 USD na osobę). Jest więc dość wysoki, zważywszy na to, że i tak nie uzyskamy raczej pozwolenia na fotografowanie i nocleg w Bałtiju. W Bałtiju znajduje się jedna z największych baz wojskowych obwodu kaliningradzkiego. W porcie stacjonuje też duża grupa rosyjskiej Floty Bałtyckiej. Miasto to stanowi przede wszystkim bazę okrętów podwodnych różnej klasy oraz wszelkiego rodzaju urzędów wojskowych. O wiele bardziej ciekawa jest rosyjska część Mierzei Wiślanej z wyludnioną i odciętą od świata miejscowością Ribaczij. Jeszcze kilka lat temu z Bałtija kursował regularnie prom na mierzeję. Obecnie jedyna możliwość dotarcia tam to prywatne kutry rybaków. Rosyjska część Mierzei Wiślanej to całkowicie dziki region. Kiedyś były w tym miejscu stacje namierzania radiolokacyjnego rosyjskiego wojska. Obecnie poza rozwalającymi się osiedlami jest tylko dzika przyroda. Planuje się od pewnego czasu otwarcie lokalnego sezonowego przejścia granicznego pomiędzy polską a rosyjską częścią Mierzei Wiślanej, jednak póki co można się tam dostać jedynie od strony rosyjskiej.

#### § *Sowietsk (Tylża) i Polesskij Les*

Znane bardziej pod nazwą Tylża miasto, położone ponad 100 km na północ od Kaliningradu, bezspornie nazwać można drugą stolicą obwodu kaliningradzkiego. Zostało założone w XVII w. w miejscu dawnej warownej osady pruskiej nad Niemnem i odegrało istotną rolę w historii Prus Wschodnich. Symbolem miasta jest zabytkowy most Królowej Luizy wzniesiony w 1907 r. na pamiątkę podpisania w 1807 r. traktatu pokojowego pomiędzy Rosją, Prusami i Francją. Obecnie most spinający dwa brzegi Niemna stanowi przejście graniczne pomiędzy Rosją a Litwą. Możliwy jest na nim ruch pieszych, aczkolwiek trzeba przyznać, że jego organizacja jest skomplikowana i powoduje długie oczekiwanie i dezorientację. Według historyków most powstał w miejscu podpisania pokoju na statku zacumowanym na Niemnie. Na uwagę zasługują przede wszystkim ładne, stare secesyjne kamienice, przedwojenny ratusz oraz świątynie ewangelickie, zamienione ostatnio w cerkwie prawosławne. W mieście sporo jest odrestaurowanych dawnych parków i alejek spacerowych wzdłuż Niemna.

#### § *Czerniachowsk (Wystruć)*

Jest to jedno z większych miast obwodu kaliningradzkiego, położone około 90 km na wschód od Kaliningradu. Miasto zwane było w przeszłości Wystruć i Insterburg. Obecna nazwa pochodzi od



Most Królowej Luizy w Tylży

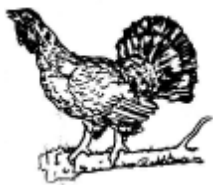
fot. J. Sut

radzieckiego gen. Czerniachowskiego, dowódcy III Frontu Białoruskiego. Początki miasta sięgają XIV w. W okresie krzyżackim wzniesiono tu ogromny zamek, który miał bronić wschodnich rubieży Państwa Zakonnego oraz ważnych szlaków komunikacyjnych na Wschód. Najlepiej zachowane budynki znajdują się wokół dawnej starówki. Najciekawszym zabytkiem sakralnym w mieście jest dawny kościół ewangelicko-reformowany, zamieniony obecnie w cerkiew prawosławną, oraz neogotycki kościół katolicki z początków XX wieku.

Obwód Kaliningradzki wciąż fascynuje ludzi, przede wszystkim z racji swej odmienności, egzotyki. Stanowi on jednak swego rodzaju wyzwanie dla podróżnika, zmuszając go niekiedy do wysiłku, właściwego przygotowania i cierpliwości, nie jest to bowiem miejsce na łatwe i bezproblemowe wakacje. Jest on wg mnie szczególnie polecany osobom, które podobnie jak na Ukrainie szukają śladów polskości, tak tutaj czują niemiecką historię tych Ziemi, niemieckie pomniki architektury, kościoły, stare ewangelickie cmentarze, domy ze skrzętnie usuwanymi gotyckimi napisami, które można jeszcze spotkać. O ile Kaliningrad jest miastem, które jako tako wygląda, to prowincja szczególnie stare piękne pruskie miasteczka i wsie wyglądają okropnie, są zaniedbane, zdewastowane, zniszczone. Czuje się prymitywizm jaki przyszedł ze Wschodu, który w ciągu 45 lat zburzył stworzoną mozolnie przez wiele pokoleń cywilizację tych Ziemi. Straty te są nie do odrobienia. Pozostają tylko stare zdjęcia z okresu świetności i żalosne wrażenia, jakich doznawaliśmy patrząc na wspaniałe kościoły zamienione na magazyny zboża, domy kultury. Bliższe spotkanie z Obwodem przewiduję podczas prezentacji zdjęć z mojego tam pobytu.

Jacek Sut

P.S. Większość z powyższych informacji znalazłem w internecie.



## TO WARTO WIEDZIEĆ !

### TURCZAŃSKIE GÓRY

Nazwą Gór Turczańskich obejmuje się niekiedy zespół równoległych do siebie niewysokich pasm, stanowiących fragment pogórza Wschodnich Bieszczadów i biegnących równolegle do ich głównego grzbietu (z płn.-zach. ku płd.-wsch.). Obszar ten zawarty jest mniej więcej między Sanem a widłami górnego Stryja i Oporu, zaś po stronie płn.wsch sięga do linii Chyrów – Stary Sambor – Borysław. Przez pasma te przerywa się Górny Stryj, Bystrzyca i pierwszy odcinek Dniestru, który ma tu – między Turką a Rozłuczem – swoje źródła (źródła Sanu i Stryja wypływają z głównego pasma Bieszczadów Wschodnich).

Cechą Gór Turczańskich, zwłaszcza po zachodniej stronie rzeki Stryj, jest wyrównana linia grzbietów (600-800 m n.p.m.) i niewielka powierzchnia lasów. Po stronie płd.-wsch. wysokość wzrasta do ok. 1200m i tutaj dominują obszary zalesione. Główne miejscowości tego obszaru to miasto Turka, popularne niegdyś lotnisko Rozłucz, miasteczko Podbuż, duże wsie Borynia, Wysokie Niżne, Majdan. W Podbużu urodził się Józef Dietl (1804-1878), lekarz, zasłużony prezydent Krakowa.

*Opracował*  
Stanisław Flakiewicz



## WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

Ø Jak podała Gazeta Wyborcza, MSWiA proponuje, by dla bezpieczeństwa turystów ...ogrodzić kilkadziesiąt szlaków wysoko w Tatrach. Propozycje nowych zapisów, które mają się znaleźć w rozporządzeniu o bezpieczeństwie w górach, otrzymały już władze TOPR i Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wynika z nich, że ścieżki turystyczne na terenach górskich mają być zabezpieczone w taki sposób, by piechur nie obawiał się upadku. Za „tereny górskie” uznano wszystkie ziemie leżące powyżej 600m n.p.m., a także niższe, których „wykorzystanie wskazuje na ich górski charakter”. Gdyby przepis wprowadzić w życie, w Tatrach należałoby ogrodzić poręczami kilkadziesiąt kilometrów szlaków, zamontować na nich metalowe schody i kładki.

Ø Od 1-go maja Tatrzański Park Narodowy wprowadził nowe ceny biletów wstępu do Parku. Ceny biletów zostały podniesione o podatek VAT w związku ze zmianą w Ustawie o podatku od towarów i usług. Ceny biletów indywidualnych poza sezonem:

normalne-3,20 zł; ulgowe-1,60 zł;

w sezonie:

normalne-4,40 zł; ulgowe-2,40 zł.

Ceny biletów okresowych (tygodniowe i dwutygodniowe):

poza sezonem:

normalne-13 i 26 zł; ulgowe-6,50 i 13 zł;  
w sezonie:

normalne-18 i 36 zł; ulgowe-13 i 18 zł.

Dopłata do miejscówek na kolej linową Kuźnice-Kasprowy Wierch - 2,14zł. Wstęp do muzeum TPN-bezplatny. Również od 1 maja na teren TPN nie wolno wprowadzać psów.

*Tygodnik Podhalański (06.05.2004)*

Ø Blisko pół tysiąca osób zjechało w nocy z 30 kwietnia na 1 maja na przejście graniczne na Łysej Polanie. Świąteczną atmosferę porównać można było tylko do sylwestrowego szaleństwa. Jako jedyni w Polsce, górale ze Słowacji i Polski zdecydowali się przeciąć symboliczny, drewniany szlaban na granicznym moście nad rwącymi wodami Białki. Świerkowy szlaban wykonali pracownicy Tatranskiego Narodnego Parku. Pomalowany w białoczerwone pasy, musiał być tuż przed cięciem skręcony z dwóch kilkumetrowych części. W pogotowiu czekały trzy ostre piły ręczne – wszystkie słowackie. Już na kilkanaście minut przed północą na graniczny most trudno się było wcisnąć. Dopiero po usilnych prośbach, rozentuzjasmowanym ludziom udało się utworzyć wąski szpaler, którym ze śpiewem na ustach wójt Bukowiny Tatrzańskiej Milan Modła wmaszerował uroczyście w towarzystwie góralskiej kapeli. Niespodziewanie z Morskiego Oka zjechała na



Lysą Polaną ekipa schroniska z 50-litrowym garem bigosu. Punktualnie o północy – Jan Mikos ze strony słowackiej i Milan Modła ze strony polskiej, chwycili za piłę. Chwilę później każdy z obecnych chciał mieć część szlabanu na pamiątkę. W tym samym czasie celnicy zakończyli swoje dotychczasowe obowiązki na przejściu granicznym. Teraz uproszczona kontrola odbywać się będzie szybciej. Nadal wrywkowo sprawdzane będą samochody, ale tylko w poszukiwaniu niebezpiecznych materiałów, broni czy narkotyków.

*Tygodnik Podhalański (06.05.2004)*

Ø W czerwcu odwiedzi Polskę Sir Edmund Percival Hillary, legenda Everestu. To on razem z Sherpą Tenzingiem Norgay'em weszli jako pierwsi przed 51 laty na najwyższy szczyt świata. 17 czerwca Hillary odbierze order nadany mu przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. W tym samym dniu odbędzie się w Warszawie konferencja prasowa w hotelu Bristol. 19 czerwca będzie spotkanie z Hillarym w Collegium Novum UJ w Krakowie, a 20 i 21 czerwca Hillary odwiedzi Zakopane. W pierwszym dniu spotka się z członkami The Explorers Club, którego jest honorowym prezesem, a następnie z naszymi alpinistami i ratownikami TOPR. W drugim dniu odwiedzi Morskie Oko, gdzie na imprezie folklorystycznej starosta tatrzański wręczy mu „Spinę góralską”.

*Tygodnik Podhalański (03.06.2004)*

Ø Do końca października czynna będzie w Galerii Kulczyckich w Zakopanem wystawa „Górale, górale”. Złożyło się na nią blisko 300 eksponatów, głównie

rycin, obrazów, fotografii, grafik, ale też rzeźb i dokumentów. Całości dopełniły instrumenty, stroje przedmioty codziennego użytku sprzed stu lat. Nie bez znaczenia jest sama wartość eksponatów. Najstarsze z nich pochodzą z drugiej połowy XVII wieku. To urocze litografie, przedstawiające górali karpaccich. Są obrazy Stanisława Witkiewicza, Władysława Jarockiego, Walerego Radzikowskiego, Karola Kłosowskiego, Leli Pawlikowskiej, Stryjeńskich, grafiki Skoczylasa, fotografie Władysława Wenera i Jana Miklaszewskiego. Wiele z nich po raz pierwszy dostąpiło zaszczytu goszczenia na wystawie. Na co dzień zamknięte są w muzealnych magazynach. Do życia powołała je Agata Pitoń, która jest kuratorem ekspozycji. Wystawa dedykowana została, obchodzonemu w tym roku, stuleciu podhalańskiego ruchu regionalnego.

*Tygodnik Podhalański (03.06.2004)*

Opracowała Ewa Kuziemska

*Wyrazy szczerego współczucia*

**Markowi Zawadzkiemu**

*z powodu śmierci Ojca*

*i*

**Zbigniewowi Grzegorzewskiemu**

*z powodu śmierci Matki*

*składają przyjaciele*

*z Oddziału Karpackiego PTT*



## A CO W KSIĘGARNIACH ?

♦ Andrzej Potocki – **Majster bieda czyli zakapiorskie Bieszczady**, Wyd. „Carpathia”, Rzeszów 2004, 181s.

♦ Andrzej Potocki – **Księga legend i opowieści beskidzkich**, Wyd. BOSZ, 188s.

♦ Tadeusz Budziński – **Bieszczady**, Wyd. BOSZ, 64 s.

♦ Reinhold Messner – **Naga góra. Nanga Parbat – brat, śmierć i samotność**, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2004, 289s.

♦ Max von Kienlin – **Śmierć na Nanga Parbat. Uczestnicy wyprawy przerywają milczenie**, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2004, 294s.

♦ Na rynku wydawniczym ukazało się nowe pismo poświęcone górom: kwartalnik „**W górach**”. Pierwszy numer poświęcono 50-leciu Babiogórskiego PN, tematem wiodącym następnego (droższego już o 1 zł) ma być 50 lat istnienia Tatrzańskiego PN. Pasjonaci gór, jeszcze jedno pismo górom poświęcone na pewno przyjmą z radością – jednak za każde trzeba płacić i to niemałe pieniądze. „W górach” ukazywało się widocznie w dużym pośpiechu, bo wydawca nie ustrzegł się błędów. Polecam tekst K. Koczura poświęcony fotografii i opowieść K. Wielickiego o zdobyciu Nanga Parbat.

Opracował Janusz Pilc

## Nasze wystawy



Wystawa jeszcze „w proszku”

fot. I. Wagner



Małgorzata Szafrąnska podczas wernisażu wystawy

fot. K. Laskowicz

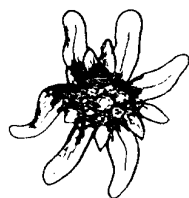


Czy to początek czy koniec?

fot. I. Wagner

Wystawę „Bojkowszczyzna bez granic” prezentowaną podczas Dni Gór w Łódzkim Domu Kultury można było oglądać tylko jeden dzień. Stanowiła znakomite tło dla programu tego wieczoru, szczególnie dla występów taneczno-muzycznych, ale by zobaczyć ją z bliska trzeba było wytrwać do końca bogatego programu. A i wtedy nie było zbyt dużo czasu na jej szczegółowe odczytanie (samą mapę można oglądać godzinami). Chcąc umożliwić pełniejsze zapoznanie się z treścią wystawy pokażemy ją ponownie w listopadzie w Centrum Kultury Młodych – tym razem trochę dłużej.

W dniu 3 czerwca 2004 w sali nr 8 Centrum Kultury Młodych odbył się wernisaż wystawy fotografii Małgorzaty Szafrąnskiej. Wystawa zatytułowana „Wokół domu” prezentowała zdjęcia wykonane zimą roku 2001-2002 wokół schroniska na Maciejowej w Gorcach, gdzie Autorka wtedy mieszkała. Mimo zimowej scenerii zdjęć wystawa promieniowała ciepłem.



## GDZIE BYLIŚMY ?

1. W dniach 29.04 – 3.05.2004 Jacek Sut zwiedzał Obwód Kaliningradzki, o czym szerzej pisze na stronach 5 -7.
2. W dniach 28.04.-3.05.2004 Staszek Flakiewicz, Grażyna Rabiega, Zdzisław Popielski, Włodek Rudnicki, Tadeusz Bereźnicki i Paweł Rudnicki uczestniczyli w I etapie Rajdu „Przyjazne góry z PTT” organizowane przez Oddział PTT im. dr. T.Chałubińskiego w Radomiu. Program I etapu

Rajdu obejmował przejście pasma Gór Izerskich i Karkonoszy Stałą bazą Rajdu stała się Przesieka u podnóża Karkonoszy. Rajd zaplanowany na 12-etapów w ciągu 6-ciu lat, ma na celu przebycie prawie w całości Głównego Szlaku Gór Polski z jednoczesnym odwiedzeniem większości górskich schronisk. Rajd odbył się przy pięknej, wiosennej pogodzie mimo, że na wielu odcinkach tras leżał jeszcze śnieg.

3. 1-3 maja 2004 Irena Wagner uczestniczyła w rowerowej wyprawie po Ziemi Chrzanowskiej. Grupa prawie 30 rowerzystów w wieku od lat 12 do ... objechała południowy kraniec Jury Krakowsko – Częstochowskiej – Tenczyński Park Krajobrazowy i Puszcę Dulowską.

4. Nasz kolega Zbigniew Bień był w tym roku (niestety nie wiemy dokładnie w jakim terminie) na wycieczce rowerowej w Odessie, po Stepach Akermanskich i delcie Dunaju. Jak widać z załączonego zdjęcia jeździł nie tylko na rowerze, ale również korzystał z wodnych środków lokomocji. A oto co napisał „*Teraz we wspinaczkach górskich nie chodzi o zdobywanie szczytów najwyższych, bo wszystkie (może poza baśniowymi w Górach Wierchojańskich czy Byrranga) są już zdobyte. Chodzi o zdobywanie szczytów najniższych, aczkolwiek wybitnych, Akermanskie Wzgórze (17,60 m n.p.m.). Do usług Zbyszek*”



Zbyszek Bień w delcie Dunaju

fot. Z. Bień

5. W dniach 14-16 maja 2004 odbywał się XXX Rajd Politechniki Łódzkiej JURA 2004, w którym uczestniczyły przedstawicielki naszego Oddziału – Ewa Kuziemska i Irena Wagner. Wędrówka przebiegała trasą Podlesice, Góra Zborów, Bobolice Mirów, Niegowa, Ludwinów – przy pięknej pogodzie i Szlakiem Orlich Gniazd na trasie Ostrężnik, Siedlec, Olsztyn – w deszczu i deszczu. Gdy dotarliśmy na



Uczestnicy JURY 2004 przed ostatnim etapem fot. Siwek

nocleg do szkoły w Olsztynie, gdzie było spotkanie wszystkich tras, nasza niezbyt liczna grupa mokrymi rzeczami (były to także śpiwory) dosłownie „zawiesiła” całą szkołę. Jura jak zwykle o tej porze okazała się piękna. Niespodzianką dla nas była natomiast kameralność tego rajdu, gdyż ostatnia JURA, w której uczestniczyliśmy (prawie 30 lat temu) był imprezą dużo bardziej liczną, integrującą całe środowisko studenckie w Łodzi.

6. W dniach 21-23 maja 2004 Jacek Sut uczestniczył w wyprawie rowerowej Oddziału Łódzkiego PTT, która „ukierunkowana” była na najwyższy szczyt



Na trasie

fot. J. Sut

Pasma Przedborsko-Małogoskiego – Fajną Rybę (347 m n.p.m.). Trasa przebiegała z Radomska przez Strzałków, Przybyszów, Kobieles i Wielgomłyny do wsi Krzętów, prowadziła terenami Przedborskiego Parku Krajobrazowego, przez rezerwat Bukowa Góra, rezerwat Murawy Dobromierskie; wzgórze piaskowcowe Fajna Ryba, Góry Suche i Mokre, rezerwat Piskorzaniec. Ostatni dzień to trasa z Krzętowa na Przedbórz, Bąkową Górę, Majkowice i Gorzkowice.

7. W dniach 29-30 maja odbyła się nasza kolejna Majówka. W tym roku musieliśmy zmienić miejsce biwaku. Zamiast jak co roku w lasy gostynińskie postanowiliśmy pojechać do Nieborowa. Stworzyliśmy grupę rowerową i samochodową. Pierwszej przewodzili Jacek Sut i Staszek Burda a towarzyszyli im Ewa Kuziemska, Lucyna Przemirska, Basia Strzelczyk i Janusz Pilc. Grupą samochodową kierowała Ela Woźnicka mając za pasażerów Małgosię Kunach i Bogdana Lewickiego. Pierwszego dnia obie grupy korzystając z pięknej pogody podziwiały przyrodę Ziemi Łowickiej, zwiedziły Arkadię, spacerowały po zadbanym parku i podziwiały zabytkowy pałac w Nieborowie (niestety tylko z zewnątrz, gdyż już był zamknięty). Obie grupy spotkały się na campingu w Nieborowie około 18. Wieczorem niespodziewanie dla nas samych zamiast rozpalić zaplanowane wcześniej ognisko ruszyliśmy w tany, porwani dźwiękami muzyki wydobywającej

cd z poprzedniej strony

się z przydrożnego baru. Jakoś nikt z grupy rowerowej nie czuł w nogach zmęczenia przejechanych wcześniej prawie 60 km. Po powrocie na camping nikomu jeszcze nie chciało się spać, więc rozpaliliśmy ognisko. I tym razem słuchając koncertu żab z okolicznych łąk zjadaliśmy pieczoną w ognisku kielbasę. Tak zakończyliśmy pierwszy dzień naszej majówki. Drugi dzień przywitał nas również przepiękną pogodą. Niestety Staszek Burda musiał samotnie wracać rano do Łodzi i nie mógł nam towarzyszyć tego dnia, natomiast dołączyli do nas Wojtek Hempel i Grażyna. Około 11 wyruszyliśmy na rowerach w drogę powrotną. Grupa samochodowa została dłużej. Wracając do Łodzi mieli w planie jeszcze odwiedzić arboretum w Rogowie. My natomiast na rowerach jadąc przez Puszcę Bolimowską podążaliśmy w kierunku Skierniewic. Stąd

pociągami około 17 w świetnych nastrojach wróciliśmy do Łodzi. Tegoroczna Majówka mimo, że miała trochę inny charakter, niż poprzednie została uznana przez uczestników za udaną.



Trasa przez Puszcę Bolimowską nie zawsze wiodła takimi dobrymi drogami  
fot. J.Sut



## A CO W ODDZIAŁACH ?

Oddział PTT im. dr. T. Chałubińskiego w Radomiu zaprasza do wzięcia udziału w II etapie Rajdu „Przyjazne Góry z PTT,” który odbędzie się w dniach 22.09.-26.09.04r. w Beskidzie Niskim z siedzibą w Iwoniczu Zdroju. Zgłoszenia na Rajd należy przesłać do dnia 10.07.2004r na adres: Waldemar Skórnicki, ul. Woźnicka 32A m.13, 26-600 Radom. Zainteresowanych odsyłamy na stronę Oddziału - [www.radom-ch.ptt.org.pl](http://www.radom-ch.ptt.org.pl)



Jak co roku czekamy na relacje, zdjęcia i pocztówki z Waszych letnich wędrówek

Redakcja

**Zebrania:** godz. 18, CKM, ul. Lokatorska 13

- 2 września „Obwód Kaliningradzki” – multimedialny pokaz zdjęć Jacka Suta
- 16 września „Z PTT w górach Bułgarii” – gawęda i zdjęcia Piotra Andrzejczaka

**Wyjazd**

- 1-10.10. 2004 – Dni Gór PTT w Przemyślu (wejście na Pikują). Bieszczady – okolice Ustrzyk Górnych i „bieszczadzkiego worka”. Kontakt – Janusz Pilc tel. 692 490 724

Nasz adres internetowy: [www.lodz-k.ptt.org.pl](http://www.lodz-k.ptt.org.pl)